

Redakcja i drukarnia: ul. Świrki i Giedroycia 10, Łódź. Telefon: 102.22. Adres: ul. Świrki i Giedroycia 10, Łódź. Redakcja: ul. Świrki i Giedroycia 10, Łódź. Drukarnia: ul. Świrki i Giedroycia 10, Łódź.

Prace

Rok X. Nr. 336.

Łódź, piątek, 7 grudnia 1934 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-ma strona 40 gr. za w. m-m i tam. sta. 5 tam. w tekście 40 gr. mikrotygi 26 gr. swyca. 16 gr. strona 16 tamów. drobne 12 gr. za wyraz. dla poszukiwanych pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenia 1.20 gr. dla bezrobot. i st. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.— Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe. Za terminy druku i transportu administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 63009.

Znów katastrofa na przejeździe kolejowym. POCIĄG OSOBOWY WPADŁ NA WÓZ

DWIE OSOBY ZABITE, JEDNA RANNA.

WODZISŁAW, 7.12. Około godz. 7-ej rano wydarzyła się na trasie kolejowej Wodzisław — Olza, w pow. Rybnickim, straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą dwa życia ludzkie.

Gdy pociąg osobowy przejeżdżał koło miejscowości Marusze, zauważył nagle maszynista porowozu, tuż za zakretem toru, furmankę, znajdującą się właśnie na przejeździe kolejowym. O zatrzymaniu pociągu w ostatniej chwili nie mogło już być mowy i w następnej chwili pociąg wpadł całym pędem na furmankę, na której siedziały trzy osoby.

Skutki katastrofalnego zderzenia były wprost fatalne. Furmanka, roztrzaskana na kawałki, przyczepiła się dosłownie do wagonu bagażowego i spadła dopiero na tor po zatrzymaniu pociągu. Oczom służby kolejowej oraz licznych pasażerów przedstawił się straszny widok.

Na szynach kolejowych leżały zmasakrowane zwłoki kobiety. Dalej zaś, przyczepiony do schodów jednego z wagonów kolejowych, zwisał trup mężczyzny. W rowie przy torze kolejowym zaś leżał zupełnie zmasakrowany przez maszynę kadłub konia.

Z wypadku wyszła bez większego szwanku młoda kobieta, która odniosła obrażenia na ciele i straciła przytomność. Na miejsce katastrofy przybyły władze policyjne i prokuratorskie, które zajęły się przeprowadzeniem śledztwa, celem ustalenia przyczyn tej strasznej katastrofy.

Dochodzenia wykazały, że winę ponosi zaporowy, Melchior Paszcza z Radlina, który nie zatrzymał nadjeżdżającej furmanki i nie zamknął zapory.

Okazało się dalej, że zabitymi są: Józef Kotek, lat 60 z Kamienia nad Odrą, oraz jego zamężna córka, Agnieszka Rymerowa, lat 20, również z Kamienia nad Odrą. Cało wyszła z wypadku druga zamężna córka Kotka, Marja Ochwatowa, która ze względu na obrażenia cieleśne oddano pod opiekę lekarską w szpitalu powiatowym w Wodzisławiu. Zwłoki zabitych odstawiono do kostnicy szpitala w Wodzisławiu.

DZIŚ ODŚLONIĘTO W WARSZAWIE pomnik Prezydenta Mościckiego ku uczczeniu 30-lecia pracy naukowej.

WARSZAWA 7.12. W dniu dzisiejszym odbywa się uroczystość 30-letniego jubileuszu pracy naukowej prof. Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej. Uroczystość ta w Warszawie połączona została z oddaniem do użytku dwóch nowych gmachów Politechniki Warszawskiej, mianowicie gma-

chu technologii chemicznej oraz pawilonu elektrycznego. W gmachu technologii chemicznej Politechniki Warszawskiej nastąpiło odsłonięcie rzeźby popiersia prof. Mościckiego, dłuta prof. Stanisława Romana Lewandowskiego.

Próby naczelnika Najdera skończyły się niepowodzeniem. SYTUACJA W RADZIE MIEJSKIEJ. Frakcja Narodowa żąda wszystkich miejsc w prezydjum.

Łódź, 7 grudnia. Jak było do przewidzenia, próba naczelnika Najdera odgrania roli mediatora spaliła na panewce.

Krok ten był zgóry skazany na niepowodzenie, ponieważ zarówno własna frakcja p. Najdera jak i władze BBWR zdezwolowały jego poczynania nie biorąc za nie żadnej odpowiedzialności.

Za jego akcją opowiedziały się jedyne dwie drobne grupki żydowskie. Największa frakcja w obecnej Radzie Miejskiej, Stronnictwo Narodowe, również przez usta swego prezesa p. Podgórskiego odrzuciła propozycję p. Najdera. P. Podgórski oświadczył m. in.

My chcemy pracować pozytywnie dla dobra miasta i narodu. Mamy większość i nie przyjmujemy ofiarowanego nam stanowiska mniejszości, a w układzie z nikim wchodzić nie będziemy, bo za to trzeba płacić ustępstwami. Poza tym układów nam nie trzeba, gdyż my posiadamy większość.

Wkońcu w zgodzie z opinią narodową, klub nasz na żadne kompromisy nie pójdzie, zdając sobie dobrze sprawę z tego, że byłoby to wypaczeniem woli wyborców, więc drogą nieuczciwą.

Jesteśmy maksymalistami, ale chcemy iść do celu uczciwą drogą! Domagamy się albo wszystkiego, skoro mamy do tego prawo, albo nie chcemy niczego! Kompromisy rujnowały dotąd miasto, a że dla jego dobra chcemy pracować, więc przedewszystkiem pójdziemy do władzy bez kompromisów! Misje p. Najdera należy wobec tego uważać za zlikwidowaną.

Jak już wiadomo, prokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi wystąpił do prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie wniosek o zwolnienie do rozprawy aresztowanych radnych. Jeżeli wniosek ten zostanie zatwierdzony, na przyszłym posiedzeniu Rady Miejskiej pojawią się wszyscy radni Obozu Narodowego, wobec czego wybory zarządu miejskiego będą się mogły odbyć. O kandydatach na stanowiska naczelne zarząd frakcji BBWR jak i Stronnictwo Narodowe zachowują ścisłe milczenie.

Harmonijna współpraca Polski i Anglii W DZIEDZINIE WYSYŁKI WĘGLA NA RYNKI EKSPORTOWE. ZYCZLIWE GŁOSY PRAŚY LONDYŃSKIEJ.

LONDYN, 7. 12. — Porozumienie węglowe pomiędzy Wielką Brytanią a Polską odbiło się głośnym echem na łamach prasy angielskiej, która nie tylko zamieszcza informacje o dokonanej fakcie, lecz daje liczne komentarze.

„Times” w artykule wstępnym stwierdza, że osiągnięto wartościowe porozumienie, które położy kres ostrej walce konkurencyjnej, pisząc o niezmiernie ważnej energii polskiego przemysłu węglowego, od lat 8 usiłującego z powodzeniem zająć rozmaite rynki, na których przedtem niepodzielnie panował węgiel angielski, dziennik przyznaje, że węgiel jest czynnikiem żywotnym zarówno gospodarstwa brytyjskiego jak i polskiego. Znaleźnienie rynków jest przeto zagadnieniem pierwszorzędem dla obu stron.

Przemysł węglowy obu krajów uświadomił sobie wreszcie konieczność porozumienia i znalezienia jego płaszczyzny. Porozumienie to jest zwycięstwem zdrowego rozsądku — stwierdza „Times” — i może utworzyć drogę do szerszych układów.

„Daily Telegraph”, organ wielkiego przemysłu angielskiego, zaznacza, że po trwających trzy lata rokowaniach osiągnięto z Polską porozumienie, które będzie posiadało

wielką wartość dla wywozu węgla angielskiego. W przyszłości Wielka Brytania i Polska w harmonijnej współpracy będą w dziedzinie wysyłania węgla na rynki eksportowe. Zamiast rujnującej wzajemnie interesy konkurencji będzie porozumienie co do podziału rynków.

Kontygent ustalony dla węgla polskiego dotyczyć ma eksportu morskiego do Skandynawii, portów Morza Śródziemnego oraz Irlandii. Eksport polski do krajów europejskich, dokonywany drogą kolejową, oraz sprzedaż węgla bunkrowego, nie są objęte tym kontyngentem.

Pozostałe pisma londyńskie również zyczliwie oceniają porozumienie.

Z międzynarodowej wystawy lalek.



W Antwerpii otwarta została międzynarodowa wystawa lalek. Na zdjęciu — dwa ciekawe eksponaty z obecnej wystawy. Większa lalka w stroju wieśniaczki rumuńskiej wypożyczona została przez ks. Marie Jose, mniejsza lalka własność włoskiego konsula generalnego w Antwerpii zdołała zdobyć sekcję włoską wystawy.

Dolar 5.27

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.29, w placeniu 5.27; dolar złoty w żądaniu 8.92, w placeniu 8.91; funt angielski w żądaniu 26.40, w placeniu 26.25; rubel złoty w żądaniu 4.60, w placeniu 4.57; marka w żądaniu 1.88, w placeniu 1.87; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.00, w placeniu 34.90. Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.27.

Rozpacz po stracie żony i dziecka pchnęła porucznika w ramiona śmierci.

Z Krakowa donoszą: Korpus oficerski w Krakowie został zaskoczony wiadomością o tragicznym zgonie por. Jana Galasa, dowódcy 4 kompanii 5 baonu saperów. Por. Galas w nocy około godz. 24 zatrzymał się we własnym mieszkaniu w Dąbiu. Przed śmiercią porucznik na arkuszu papieru narysował mogiłę z trzema krzyżami, zaopatrując rysunek w kilka słów prośby, ażeby go pochowano razem z żoną i dzieckiem.

Przyczyną tragicznego kroku lubianego powszechnie oficera, odznaczającego się dużą kwalifikacją zawodową i znanego z pracy na niwie społecznej, była rozpacz po stracie żony, która w dniu 4 bm. popo ludniu zmarła przy porodzie w V szpitalu okręgowym. Również zmarło noworodzone

dziecko. Na wiadomość o tragicznej stracie, por. Galas usiadł przy biurku w swoim pokoju, ubrany w mundur i po nakreśleniu wspomnianego rysunku, oraz ostatniej swej woli, strzelił sobie w prawą skroń, powyżej prawego ucha z rewolweru służbowego.

Na miejsce przybyła komisja sądowno lekarska, która stwierdziła zgon, jakoteż przyczynę desperackiego kroku.

Zgon por. Galasa, jakoteż tragedia jego domu, wywołała przynębiające wrażenie nie tylko w korpusie oficerskim, ale również wśród szerokich kół mieszkających w Krakowie, wśród których młodzi małżonkowie cieszyli się wielką sympatią i wzięciem.

Pasażer wypadł z pociągu. Koła obcięły mu rękę i nogę.

Łódź, 7. 12. — Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj popołudniu na stacji kolejowej Rokiciny, powiatu brzeskiego. W chwili przejazdu przez ten stacyjny pociąg osobowy wypadł z wagonu jeden z pasażerów niej-

ki Tadeusz Kostocki, zamieszkały w Sosnowcu. Koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu rękę i nogę. Poszkodowanego, w stanie groźnym, przewieziono do szpitala powiatowego w Brzezinach.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR ZACHETA Zgierzka 26
Dziś i jutro następujące: 1) Fascynujące arcydzieło z wywołaniem orkanu namiatności, walka dwóch bratniej rodziny. 2) „Pożar nad Wolegą” W r. g. W. INKISZINIEW. 3) Nadzwyczajna melodia o srebrnej p. B. CŁASIA O WYBRANIE C. W. r. g. Klasyczna para Kochanków Ewelina i John. John

